

Agnieszka Aysen Kaim
Uniwersytet Łódzki

Hodża Nasreddin – antybohater w służbie kultury

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma charakter badawczy, jego celem jest przedstawienie ustnej tradycji anegdotalnej, żywej zarówno w Azji, jak i na Bliskim Wschodzie, która skupia się wokół postaci mądrego głupca. Występuje on w różnych trawestacjach o imieniu Hodża Nasreddin i łączy ludowe poczucie humoru z autoironiczną krytyką społeczną. Po rozpoznaniu specyficznych warunków społeczno-kulturowych, zmiany trybu życia z koczowniczego na osiadły i trudności adaptacyjnych tego procesu, przedstawiono zasięg ich oddziaływania i specyfikę w zależności od lokalnych tendencji. Następnie, po zarysowaniu studium postaci bliskowschodniego żartownisia pod kątem antropologicznym i turkologicznym, przywołane zostały analogiczne postacie bohaterów plebejskich i antybohaterów z kultury anatolijskiej. Jako przedstawiciel tradycji zachodnioeuropejskiej dla celów porównawczych przedstawiony został Dyl Sowizdrzał (niem. Till Eulenspiegel, ang. Owlglass). W pracy wykorzystano przykłady anegdot Hodży Nasreddina, towarzyszące po dziś dzień codziennemu życiu na Bliskim Wschodzie. W studium przypadku wykorzystano prace tureckich folklorystów i antropologów jak İlhan Başgöz i Mary Douglas.

Słowa kluczowe: *trickster*, bohater tradycyjny i kulturowy, anegdota, satyra, nomad.

Żartowniś Nasreddin – bohater tradycyjny czy antybohater?

Cóż to za heros, który dosiada osła zamiast rączego rumaka, a zamiast łukiem lub ostrą szablą szarżuje ciętym językiem? Cóż to za pocieszny tłusciuch w wielkim turbanie? Gdzie zapodział się epicki bohater, którego poprzedza legenda lub pieśń? Jaka epika zdoła sobie poradzić z tym mądrym głupcem, o którym wszędzie słyhać?

Oto i Hodża Nasreddin, bohater anegdot, facecji (tur. *fikra*), satyryczno-humorystycznych historyjek stanowiących kwintesencję ludowego folkloru tureckiego od Azji Środkowej po Bałkany. Kiedy Turcy zaczęli wycofywać się z zajmowanych przez setki lat terenów, pozostawili wiele elementów kultury materialnej, duchowej, a w tym ustno-literackiej. Można zaryzykować stwierdzenie, że Hodża był wśród zatrzymanych „gości” jednym z najbardziej mile widzianych.

Facecje spisywane były od XVI wieku. Forma tych anegdot jest lapidarna z wyraźną puentą. W warstwie fabularnej ujęta jest najczęściej w ramę sytuacyjną, przyjmuje strukturę pytania i odpowiedzi, którą przeważnie jest cięta riposta. To satyra, której obce są panegiryk i patos. Ważną rolę odgrywają gry słowne. Język jest jędrny, dosadny, niekiedy wulgarny

i obsceniczny. Ulega jednak zmianie, nabierając ogłady pod wpływem przejścia tej formy przez warstwy wykształcone.

Anegdoty o Hodży Nasreddinie mają powtarzającą się konstrukcję żartu. Kompozycja typowej hodżowskiej anegdoty zestawia scenkę oddającą obowiązujący społeczny ład; zaopatrzona jest w komentarz Hodży, który odpowiednio wybrzmiewa na tle zaaranżowanej fabularnie sytuacji. Mary Douglas (1966) nazywa te elementy społecznym wzorem (*social pattern*) i podporządkowaną mu sytuacją (*subordinate*). Kolejność jest tu zamienna. Czasem już w samym społecznym wzorze zawarta jest niezgoda na *status quo*, a komentarz Hodży to podkreśla. W podobny sposób amerykańska antropolożka tłumaczy konstrukcje każdego żartu, jako skojarzenie dwóch odległych od siebie elementów, w tym jeden wzorzec zostaje zakwestionowany przez drugi, choć w pewnym sensie był on ukryty w pierwszym (Douglas 2007).

Mary Douglas traktuje żart jako formę rytualnej anegdoty o Hodży Nasreddinie mającej charakter obrzędowego kalamburu. Na poziomie żartu śmiech jest bowiem katartyczny, a sam żart składa się z podważania dominującej struktury i pomniejszenia jej znaczenia. Żartowniś, który wywołuje śmiech jest wybrańcem, który działa na prawach społecznego przyzwolenia, aby tę wagę zakwestionować i bezkarnie dopełniać czynności, która zaciera to drobne wykroczenie. Należy jednak pamiętać, że bezkarny to nie znaczy ten, który łamie tabu. Żartowniś nie zwykł kłaść własnego gniazda. Jak każdy *trickster* także i Hodża ma pozorny dostęp do rzeczywistości. Dowcipne komentarze żartownisia pokazują, że jak tylko uruchomi się tłumioną moc wyobraźni, ustrukturalizowane doświadczenie realistycznie staje się nieadekwatne.

Co kraj, to inny Hodża

Anegdoty o Nasreddinie krążą do dziś w nadal obecnej literaturze ustnej Azji Środkowej, Bałkanów, Bliskiego Wschodu. Niepozorny, pokojowy, pozbawiony nacjonalistycznego rysu Hodża Nasreddin doczekał się swoich lokalnych odpowiedników. Tak na przykład funkcjonuje do dnia dzisiejszego w postaci pobratymców jak Dżuha (Cuha) w krajach arabskich i Afryce Północnej, czy Avanti w Chinach. Arabska odmiana Hodży – Dżuha – występuje obficie w tradycji ustnej *Opowieści lotrzykowskich* zwanych oryginalnie *makama*, autorstwa Al-Hamadaniego (X/XI w.) i Al-Haririego (XI w.).

W kulturze perskiej występuje jako Mołła Nasreddin. W tej wersji wszedł nawet do twórczości mistycznej sufizmu¹. Motywami przypominającymi facje Hodży posłużył się

¹ Na rynku polskim znajduje się kilka zbiorów opowiadań Hodży Nasreddina, będących tłumaczeniem zbioru autorstwa XX-wiecznego perskiego mistyka Idriesa Shaha, w ich treści na plan pierwszy przebija nauka suficka: *Wyczymy niezrównanego hodży Nasreddina*, 2003; *Fortele niewiarygodnego hodży Nasreddina*, 2004; *Żarty niedoścignionego hodży Nasreddina*, 2009; *Drzewo Babel*, Warszawa. Poza tym w przekładzie polskim są także zbiory anegdot autorstwa rosyjskiego pisarza Leonida Wasilijewicza Sołowjowa, *Przygody Hodży Nasreddina*, Iskry 1981; Timura Zulfikarowa, *Powrót Chodży Nasreddina*,

także Mevlana – Dżalaluddin Rumi w swoim dziele *Masnawi Manawi (Poemat Duchowy)*, w którym nie brakuje opowiadań opartych na wątkach folklorystycznych. Niektóre elementy spotykamy także u innych średniowiecznych perskich poetów, takich jak Sana'i, Suzani, Manuczehri, Anwari czy Obejd-e Zakani. Podobnie i w tradycji anatolijskiej, będącej pod wpływem myśli persko-sufickiej, pocieszny Hodża przywodzi na myśl *abdaków*, wędrujących derwiszy czy „mądrych głupców”. Okres domniemanego życia Hodży (XIII w.) przypada właśnie na czasy rozprzestrzeniania się idei wędrujących derwiszy zwanych *babai*, do których należeli wybitni poeci mistycy, jak Yunus Emre, Hadzi Bektasz, Tapduk Baba. Jedna z legend głosi, że sam Hodża Nasreddin żył w XIII wieku w miejscowości Akşehir w Turcji, w środowisku koczowniczych plemion turkmeńskich.

W folklorze bułgarskim, który przez okres tureckiego panowania na Bałkanach (XIV-XIX w.), pozostawał pod silnym wpływem kultury turecko-orientalnej, Hodża występuje jako Nastradin Hodja, ale ma też swój słowiański odpowiednik w postaci cwaniaka zwanego Hitar Peter. Często tych dwóch bohaterów występuje razem w jednej anegdocie jako dwie rywalizujące ze sobą postaci. W bułgarskiej tradycji ustnej Hodja pojawia się w wielu dowcipach o Bułgarach i Turkach oraz o chrześcijanach i muzułmanach. Postaci te widnieją na kartach podręczników do szkoły podstawowej w klasach od III do V. Często rywalem Hodji bywa smok, a nawet sam Król Marko, bohater bałkańskiej epiki ustnej (Dobrova 2013). Hodja jest też ikoną marketingowych chwytów na przykład w reklamie wycieczek do Turcji, promowanej jako ojczyzna Nastradina.

W kulturze bośniackiej, a precyzyjniej boszniackiej, występuje jako Nasrettin Hoca i po raz pierwszy pojawia się w literaturze pisanej w utworze będącym tłumaczeniem z języka włoskiego pt. „Księga Bertolda” (połowa XIII w.). Nasrettin przyjął tu imię Bertold. Jednym z ważniejszych zbiorów jest zbiór z połowy XIX wieku pióra reformatora języka serbskiego Vuka Karačicia. Ten słynny badacz wspomina o tej postaci w przypisach, przedstawiając ją w innym świetle jako spryciarza i negatywnego bohatera. W codziennym języku serbskim można się spotkać z idiomem „zupełnie jak Hodża Nasrettin”, używanym wtedy, kiedy jakieś działanie ma charakter przekorny lub złośliwy. Podobnie w zbiorze opracowanym współcześnie przez Grupę Młodych „Monastyr” z Cakovo zatytułowanym „Ludowe Opowiadania Bośniackie”, Nasrettin Hoca przedstawiony jest jako niewykształcony prostak, który szkodzi innym. Podobny rys znajdziemy w zbiorze opracowanym przez Franciszkanów, gdzie nazywa się Nasaraydinem Hoca. W niektórych zbiorach bośniackich Hoca towarzyszy innym lokalnym bohaterom jak Kamilo Blagajić (Colo 2013).

Czytelnik 1986; polskiego pisarza – Zdzisława Nowaka, *Gdzie nie ma much: figle i zadania mądrego Hodży*, Nasza Księgarnia (1977), *Księżę luczników: figle i zadania mądrego Hodży* (1980), *Niezwykłe przygody Hodży Nasreddina* (1979), *Przykrótka koldra: figle i zadania mądrego Hodży* (1976), *Rozbójnicy: figle i zadania mądrego Hodży* (1975), *Szabla Salima: figle i zadania mądrego Hodży* (1983), *Zagadkowa ucieczka Hodży Nasreddina* (1984), *Zbójcecka wyprawa Hodży Nasreddina* (1987).

W anegdotach Hodży można znaleźć też elementy bajek La Fontaine'a a nawet Ezopa. Postać Hodży Nasreddina często porównuje się do polskiego Dyla Sowizdrzała zaczerpniętego z tradycji zachodnioeuropejskiej. Niemiecki Till Eulenspiegel (ang. Owlglass) jako bohater rozpowszechnił się w Niemczech już w XV wieku. W istocie *Dyl* (Thiel, Thyle) wywodzi się z anglosaskiego *thiad*, co znaczy „lud”, *eulen* w średniowiecznym języku dolnoniemieckim znaczyło „czyścić”, „wymiać”, a *spiegel* miało w gwarach uboczne znaczenie: „zadek”. W spolszczonej wersji imię to brzmiałoby: „Chłopak Utrzyzadek”, unaoczniając obsceniczne określenie postawy łotrzykowskiej. W przypadku Eulenspiegela specjaliści powołują się na postać historyczną, która prawdopodobnie w roku 1350 umarła na dżumę. W Polsce tradycja anegdotyczna o Sowizdrzale przypada na XVI i XVIII wiek. Powstał cały nurt literatury sowizdrzałskiej, któremu patronował Dyl czy Till (Grzeszczuk 1999). Ten plebejski bohater ukazywany jest z nieodłącznym lusterkiem w dłoni; to w nim symbolicznie – jak w krzywym zwierciadle – przedstawia rzeczywistość, wykpiwa panujące stosunki społeczne, a zwłaszcza kler i mieszczan. Na gruncie niemieckim jego pojawienie się towarzyszy wojnom chłopskim, stąd historyjki o Sowizdrzale mają wydźwięk dydaktyczny i moralizatorski. A i w chasydzkiej tradycji anegdotycznej, której przykładem może być Szlemiel, czy w serii góralskich dowcipów o bacy można odnaleźć wiele wątków i motywów do złudzenia podobnych do anegdot o Hodży Nasreddinie.

Hodża na usługach społecznej krytyki

Tak jak Dyl – *trickster* i frant – tak i Hodża jest dzieckiem społecznego kryzysu, echem społecznych nastrojów, wykładnią zmieniających się warunków społecznych, ludowej mentalności i poczucia humoru. Jest krzywym zwierciadłem społeczeństwa, które musi się przystosować do zmieniających się warunków życia. Hodża to *culture hero*, głos krytyki społecznej, odważny i bezkompromisowy. Przekracza ograniczenia rozumu i ograniczenia społeczne. Już sama natura żartu zawiera atak na rozsądek i hierarchię, łączy ale i dezorganizuje. W historyjkach o Hodży pobrzmiewają echa antyfeudalnej ideologii, a w kulturach takich jak chińska czy radziecka, rzec można, wręcz proletariackiej. Dowcipne komentarze Hodży na temat swojej własnej grupy społecznej są właściwie autokomentarzem.

W dawnych tureckich wersjach wyraźnie słychać ton krytykujący władzę chanów i sułtanów, krytykę istniejących stosunków państwowych i społecznych. Problemy są uniwersalne; typowe dla życia społecznego każdej wspólnoty, która przyjęła jakąkolwiek ustaloną formę. Wówczas problemy społeczne zwykle kumulują się wokół tych samych obszarów napięć, a te stają się przedmiotem drwiny. Drwina staje się elementem sztafazu kontroli społecznej, aby społeczeństwo zmusić do przestrzegania norm (Douglas 2007). Nie rozważa się tu światopoglądu, on jest nietykalny. Wbrew temu, iż postać wywodzi się z kręgu kultury muzułmańskiej, mamy do czynienia z pochwałą wolności rozumu. Przykładem tego jest chociażby ta krótka historia:

Pewnego dnia Hodża Nasreddin stanął przed zgromadzeniem i zapytał: „Czy wiecie, co zamierzam wam dzisiaj powiedzieć?”

Zgromadzeni odpowiedzieli „Nie”.

„W takim razie – rzekł Hodża – wyłożenie tego wszystkiego zajęłoby zbyt dużo czasu”. I poszedł do domu.

Następnego dnia znów stanął przed zgromadzeniem i zapytał: „Czy wiecie, co zamierzam wam powiedzieć dzisiaj?”

„Tak” – odpowiedzieli ludzie.

„W takim razie – rzekł Hodża – nie ma sensu, żebym mówił cokolwiek”. I poszedł do domu.

Następnego dnia Hodża znów stanął przed zgromadzeniem i zapytał „Czy dzisiaj wiecie, co zamierzam wam powiedzieć?”

„Niektórzy z nas wiedzą, a inni nie” – odpowiedzieli ludzie.

„W takim razie niech ci którzy wiedzą, powiedzą tym, którzy nie wiedzą” – rzekł Hodża. I poszedł do domu.

Hodża tak jak w powyższym przykładzie często bywa przedstawiany jako kaznodzieja. W religijnym światopoglądzie, który reprezentuje Hodża, Stwórca jest bliższy naturze ludzkiej, a tym samym kręgom zakonnym sufickich klasztorów *tekke* i szkół *medres*. W średniowiecznej Anatolii, za dynastii Seldżuków (XI-XIII w.), Hodża jest postacią oddającą postawę ludu, dla którego ortodoksyjny islam, przyjęty w VIII wieku, jest symbolem władzy autorytarnej, narzucającej osiadły tryb życia. Jak pisze wybitny turecki folklorysta i antropolog kultury İlhan Başgöz, „Hodża towarzyszy turkmeńskim plemionom koczowniczym w adaptacji do nowych warunków i przestawiania się z trybu nomadycznego na osiadły” (Başgöz 2005). Nasreddin jest swego rodzaju autorytetem, przewodnikiem w tej przejściowej fazie. W związku z tym nazywany jest „postacią marginalną”, której pojawienie się jest typowe dla mieszania się kultur. Jednak jego przewodnictwo cały czas ma wydźwięk pozytywny. Z nauk Hodży, który oświeca zagubionego odbiorcę, można dowiedzieć się, że zawsze jest wyjście z trudnej sytuacji. Życie Hodży opowiedziane w anegdotach jest wprawdzie fikcją literacką, ale zawiera elementy prawdopodobieństwa. Doświadczenie, którego jest uczestnikiem ma charakter „graniczny”, nomadowie przechodzą z jednej pozycji społecznej do drugiej. Hodża jest jednak na szczególnych prawach, nie uważa się go za postać niebezpieczną i „wywrotową” dopóki nie przedefiniuje się jego statusu.

Hodża i jego światopogląd na opak

Na poziomie światopoglądowym obraz, który wyłania się z opowieści Hodży ukazuje elementy pierwotnego animizmu, gdyż umysł Hodży wciąż miesza doświadczenia subiek-

tywne i obiektywne. Skądinąd, abstrahując od kwestii religijnych, proces ten przypomina wysiłki dziecka w opanowywaniu otoczenia, od stadium chaotycznego, nieodróżnicowanego doświadczenia niemowlęctwa do dojrzałości moralnej i intelektualnej.

Dzieje domniemanego Hodży przypadają na trudne czasy. W średniowieczu, w czasach seldżuckich było niespokojnie: ciągłe wojny, bunty, bieda i choroby. Hodża, jako prosty człowiek z ludu, jak inni doświadcza ubóstwa, użera się ze zrzędzącą żoną, upartą teściową i wścibskimi sąsiadami (to akurat wątki ponadczasowe). Ten mądry głupiec to *every man* współczesnej mu, skomplikowanej i zmiennej rzeczywistości średniowiecznej Anatolii.

Jedna z anegdot opowiadająca o doświadczeniu ubóstwa oddaje minimalistyczne nastawienie Hodży:

Żona Hodży Nassredina obudziła go w środku nocy, przerażona, że do domu włamał się złodziej. „Śpij dalej, dobra kobieto” – rzekł Hodża. „Jeśli złodziej chciałby coś wynieść z naszego domu, musiałby to najpierw przynieść”.

W tej anegdocie utrzymanej w duchu sufizmu, jak i w innych wypowiedziach Hodży, pobrzmiewa język mistycyzmu. Operuje on bogatą symboliką i ludową retoryką z humanistycznym przesłaniem. Był bardziej zrozumiały od wyszukanej mowy ulemów, uczonych muzułmańskich, ortodoksyjnego kleru, który uzurpował sobie prawo do sterowania trzodą wiernych. Ustna tradycja anegdotyczna posługiwała się prostym językiem ludowym, czystą turecczyzną.

Ten rodzaj poetyki zarówno w warstwie językowej, jak i warstwie obrazu przywołuje na myśl postać tureckiego poety, wędrownego derwisza – Yunusa Emre, żyjącego na przełomie XII/XIII wieku. W jego utworach nie brak krytycyzmu bliskiego językowi Hodży. Nie na darmo Mary Douglas nazywa żartownisi „mystykami niższego lotu” (Douglas 2007).

Należy pamiętać, że to właśnie wędrowni derwisze (przybyli z Chorasanu) nauką i poezją zaszczepli ludowi nieortodoksyjny islam; a także byli jak wędrowni poeci – bardowie, nazywani *ozan*. Kiedy plemiona zmieniły tryb życia na osiadły, wówczas rolę *ozana* przejął aszyk (tur. *aşık*), w którego improwizowanych poetyckich pieśniach nie brakowało nastroju mistycznego.

Hodża nie wykazuje skłonności ani do pogłębiania, ani do podkreślania podziałów na muzułmanów i niemuzułmanów, cechuje go liberalne podejście do religii i praktyk religijnych. A w swoich rozmyślaniach nawet poddaje w wątpliwość zasadność pewnych praktyk muzułmańskich, podkreśla ich konserwatyzm i tradycjonalizm. Nie drwi jednak i nie obraża religijnej symboliki ani świąt religijnych. Tym bardziej, że instytucje społeczne, w zmieniającym się świecie nomadów, nie miały świeckiego charakteru, albowiem funkcjonowały w ramach muzułmańskiego prawa szariatu. Nie o rytuały tu zresztą chodzi, Hodża próbuje

pozbyć się ciężaru rutynowych skłonności zakorzenionych w jego kulturze. To właśnie żart wprowadza owo poczucie uwolnienia od formy i uświadamia, że przyjęty wzorzec nie jest koniecznym rozwiązaniem. Przyjmując freudowską koncepcję, to nic innego jak rozluźnienie kontroli świadomości na rzecz tego, co nieświadome.

Hodża nie oszczędza zwłaszcza tych tureckich obyczajów, które swoim ślepym przywiązaniem do plemiennych korzeni bywają społecznie szkodliwe, i które są nienaruszalne w myśl koczowniczej zasady, że „można porzucić ziemię ale nie obyczaj”.

Pewien wieśniak z sąsiedniej wioski, Ahmed, odwiedził Hodżę Nasreddina i przyniósł mu w podarunku kurczaka. Hodża poruszony tym hojnym gestem ubogiego człowieka, przyjął go z wielką gościnnością, zaprosił na noc, a z kurczaka przygotował rosół.

Kilka dni później do drzwi Hodży zapukał inny wieśniak z tej samej wsi, przyjaciel Ahmeda; poprosił o nocleg i również został nakarmiony i przyjęty bardzo gościnnie.

Kilka dni później pojawił się trzeci wieśniak z tej samej wsi, również przyjaciel Ahmeda; poprosił o nocleg, i również został przyjęty bardzo gościnnie.

Ale kiedy kilka dni później do drzwi Hodży zastukał czwarty wieśniak z tej samej wioski, również przyjaciel Ahmeda, Hodża pomyślał „Coś muszę z tym zrobić”. Gdy nadszedł czas wieczornego posiłku, wieśniak – któremu przyjaciele opowiadali dużo o gościnności Hodży – spodziewał się wspaniałego przyjęcia. Hodża postawił przed nim parującą miskę z ...gorącą wodą i z zadowoleniem wyjaśnił zdumionemu wieśniakowi: „To rosół z rosółu z rosółu z kurczaka, którego przyniósł Ahmed”.

W wersji turekojęzycznej słowo rosół oznacza dosłownie „wodę z kurczaka”, więc w sposób dosłowny oddaje wodnistość naparu, którym został poczęstowany kolejny gość.

Nawet jeśli Nasreddin podejmuje próbę podważenia jakiejś boskiej zasady, to w puencie sam się przyznaje do niesłuszności swych wątpliwości. Tak jak w anegdocie „Dobrze urządzone”.

Pewnego dnia Hodża Nassredin przechadzał się z przyjacielem połą ścieżką, był w filozoficznym nastroju. „Czy nie sądzisz – powiedział – że to niesprawiedliwe: natura wyposażyła w skrzydła tylko ptaki i niektóre owady. Z pewnością inne stworzenia: konie, krowy, wielbłądy – też chciałyby latać”. I właśnie w tym momencie przelatujący ptaszek zostawił mały podarunek na turbanie Hodży. Hodża doznał w tym momencie olśnienia i wykrzyknął: „Bóg w swej mądrości urządził to jednak dobrze!”.

W wielu anegdotach Hodża przejawia postawę bardziej buntowniczą. Jego ruchliwość, dynamizm odzwierciedla społeczną niezgodę na *status quo*. Badacze tureccy często kojarzą tę postać ze wspomnianymi wędrującymi derwiszami *babai*, ale raczej wykluczają możliwość aby Hodża Nasreddin był bohaterem wyrosłym na fali buntów derwiszy, z których największy, pod przewodnictwem Baby Ishaka, miał miejsce w Anatolii, właśnie w 1242 roku, czyli za czasów domniemanego Hodży (Başgöz 2005, s. 29-30).

Hodża Nasreddin to także *antihero* czyli antybohater. Czasem wydaje się być niespełna rozumu, czasem naiwny, a czasem jawi się jako zwyczajny cwaniak. Jego główną cechą jest błyskotliwość. Żartowniś musi być przecież efekciarski. Owszem, bywa też samolubny, co najczęściej widać na przykładzie anegdot opowiadających o jego relacji z żoną. *Nota bene* wśród tej serii facecji widać wyraźną ewolucję sposobu traktowania kobiet w kulturze tureckiej. Żona jednak nie jest najbliższą Hodży postacią, wyprzedza ją w tym „zwierzę – przyjaciel”. Jak przystało na antybohatera Hodża dosiada nie konia, lecz osła, on stanowi jego *alter ego*. Tylko prawdziwi mędrcy dosiadają osła lub muła, podczas gdy epickim bohaterom pasuje rączy rumak. Muzułmańscy „święci” *ereni* dosiadają jelenia. (Zasadniczo w islamie nie ma kultu świętych, dlatego *ereni* to ci, którzy dostąpili najwyższego stopnia wtajemniczenia). Wśród podstawowych atrybutów każdego bohatera znajdują się szabla i miecz, podczas gdy jedyną bronią naszego Hodży jest cięty język, którym zręcznie wywija zarówno w starciu z klerem, jak i z chanem. Hodża mógł sobie pozwolić na zjadliwy krytycyzm nawet wobec tak okrutnego władcy, jakim był Tamerlan. Hodży wolno wszystko, bo jest antybohaterem, nie obowiązuje go epicka etykieta. Ktoś kto jeździ na osle na wspaniałym ma prawo postrzegać świat na opak. Ma przecież inną perspektywę.

Pewnego dnia Hodża i Tamerlan spotykają się w łaźni. Władca pyta Hodżę: „Gdybym był na sprzedaż, to ile byś za mnie dał? Hodża na to: „Dziesięć akcze, mój sultanie”. Timur ze zdziwieniem: „Proszę, bądź trochę łaskawszy dla mnie. Tyle to kosztuje sam mój szal, którym jestem przepasany”. Na to Hodża: „Otóż to, tylko jego wyceniłem, bo przecież takie mongolskie ścierwo jak ty nie jest warte nawet pięciu groszy”.

Hodża i jego anatolijscy pobratymcy

Przyglądając się naszemu Hodży na tle innych bohaterów z łatwością można dostrzec, że w samym folklorze tureckim Hodża ma swoich odpowiedników. Można prześledzić ewolucję tureckiego bohatera ludowego, którego Nasreddin stanowi kolejne stadium.

Otóż mamy XI-wiecznego Dumrula Szalonego, dosiadającego konia zwanego Doğanem. Ten bohater jednej z Pieśni ze średniowiecznego eposu *Księga Dede Korkuta* (tur. *Dede Korkut Kitabı*) także łączy cechy głupca z mądrą, a paradoksalność tej sprzeczności nazywa się tu eufemistycznie: szaleństwem. Dumrul ma swojego sługę, piękną żonę, i własny

„biznes” – zbudował most, przez który przechodząc ludzie płacą myto. Warto jednak zaznaczyć, że jak głosi dramat Güngöra Dilmena *Opowieść o Szalonym Dumrulu*, „lud wówczas w szalonych jak we świętych wierzył” (Dilmen 1979). Dumrul reprezentuje nieco wcześniejszy rys anatolijskiej religijności, w przeciwieństwie do Hodży, którego ortodoksyjny islam wyraźnie uwiera. Dumrul jest dopiero wprowadzany w muzułmańską symbolikę, nie słyszał nigdy o Aniele Śmierci, z którym targuje się o własną duszę. Motyw ten znany jest również z greckiego dramatu *Alcestis* Eurypidesa.

Kolejnym tureckim bohaterem jest Koroğlu – syn Ślepa, będącego turecką wersją Janosika lub Robin Hooda, obrońcy praw uciśnionych. Dosiada on swojego Siwka *Kırata*, ma świętę druhów, a jego wiodącą cechą jest spryt. To nie pierwszy heros, który trickami rozkłada przeciwników. Podobne umiejętności przejawiali tak ambiwalentni bohaterowie, jak homerycki Odyseusz czy bałkański Królewicz Marko.

Wszystkich poprzedników Hodży łączą typowo epickie atrybuty, zwłaszcza koń, który „unosił się niczym ptak na skrzydłach i pędził jak wiatr. Będą śpiewać o nim pieśni. Koń jak opowieść” (Şeref Taşlova, podczas Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Opowiadania „Studnia Opowieści” w Instytucie Teatralnym w Warszawie w 2012 roku).

Koroğlu porusza się po rozwarstwionej Anatolii, gdzie panowie bejowie żyją w konakach – pałacikach, a prosty lud w lepiankach.

To ja, Koroğlu waleczny i niepokonany,
 Niezwyciężony w boju junak nad junaki.
 Jestem niczym sokół krążący po niebie,
 Nie porwie mi zdobyczy kruk byle jaki.

Zgodnie z klasyfikacją zaproponowaną przez Lorda Raglana nasi bohaterowie ludowi odbiegają od rysu tradycyjnego bohatera (Raglan 1973). Nie mają królewskiego pochodzenia, nikt nie dokonuje zamachu na ich życie zaraz po ich urodzeniu. W łotrzykowskich historiach tureckich antybohaterów mamy jednak typowy dla raglanowskiego bohatera motyw inicjacyjny taki jak walka. W przypadku Dumrula jest to walka z Aniołem Śmierci Azrailem, a w przypadku Koroğlu – walka między innymi z Paszą Aslanem z Tokatu i Hamzą Łysoniem.

Z kim zaś zмага się nasz Hodża? Czyżby z bezdusznym klerem lub niesprawiedliwym chanem? Hodża nie ma ambicji władzy, nie marzy mu się ani tron, ani siła militarna. Władzę ma jego słowo, ono ustanawia niepisane prawa, umacnia je swoim sarkastycznym wydzwiękiem. I jeszcze jedno łączy Nasreddina z tradycyjnym raglanowskim bohaterem, miejsca ich grobów otoczone są swoistym kultem. W miejscowości Akşehir, do której według legendy należy rodzima wieś naszego bohatera, organizowane są od 1959 roku festiwale Hodży Nasreddina (Hoca Nasreddin Şenliği). W postać słynnego mądrali wcielają się znani ko-

micy. Zmarły w 2012 roku wybitny aktor tureckiego teatru tradycyjnego – Erol Günaydin – w przebraniu Hodży zabawiał przez wiele lat mieszkańców wspomnianego miasteczka.

Bohaterzy ludowi ocierają się tylko o prawdę historyczną, realia anegdotyczne są fikcyjne. Tak więc gdyby pokusić się o ustalanie epoki, idąc za propozycją Lorda Raglana, najbliższe byłoby określenie: „wiek komiczny”, czasy bliżej nieokreślonej epoki pomiędzy „wiekiem bohaterskim” z okresu koczowników a „wiekiem wspaniałości” z czasów sułtana Sulejmana Wspaniałego z dynastii Osmanów. W owym przejściowym niepozornym „in between” przyjmując, że to właśnie przebieranki, dowcipy i drwiny były podstawowym komicznym komponentem rzeczywistości i zasłaniały pseudohistoryczną wiedzę. Mona jednak poprzestać na stwierdzeniu, iż bohater ten ma charakter unikatowy, z gatunku *sui generis*.

Przyglądając się okazałej plejadzie tureckich bohaterów, mentalnie najbliższym Hodży jest jednak Karagöz (dosłownie: Czarne Oko), bohater tradycyjnego teatru cieni². Ten jednak funkcjonuje w nowej rzeczywistości, w wieloetnicznym Imperium Dynastii Osmanów (XIII- XX w.). Bywa lekarzem, dentystą, kowalem, a także handlarzem koni. W swoim trawestacjach i wiecznym szukaniu pracy, oraz imaniu się każdej profesji, Karagöz bardziej przypomina europejskiego Dyla, chociaż w rodzaju rubasznego humoru i zabawach słownych bardziej przypomina Hodżę. Posługujący się jędrną turecczyzną i skory do bijatyki gaduła Czarne Oko występuje w zestawieniu ze swoim protagonistą Hacivatem, który góruje nad nim wykształceniem i obyciem. Są nieodłączną parą na zasadzie jedności przeciwieństw. Dowcipne sytuacje zbudowane na zasadzie *qui pro quo* niejednokrotnie ukazują powierzchowność górnołotnej obyczajowej otoczki osmańskiej wykształconej administracji, jej czezej retoryki pełnej zapożyczeń z arabskiego i perskiego.

Krytyka obyczajowości społeczeństwa, w którym zaczynają obowiązywać inne zasady niż we wspólnotach plemiennych, pobrzmiwa prawdopodobnie w najczęściej cytowanej w tureckim życiu codziennym anegdocie *Jedz moje futerko, jedz*.

Hodża Nassredin został zaproszony na ucztę. Poszedł na nią w swoim zwykłym, codziennym ubraniu. Okazało się, że inni goście są ubraniu w najpiękniejsze swoje stroje, obwieszane ozdobami. Z wyższością spoglądali na skromne odzienie Hodży, a słudzy roznoszący jedzenie traktowali Hodżę z najwyższą obojętnością. Hodża zerwał się, pobiegł do domu, włożył swoje najlepsze futro; wrócił, został powitany jako dostojny gość i posadzony na honorowym miejscu. A gdy usiadł, nabrał łyżkę zupy

² Karagöza i Hacivat jako jedność przeciwieństw, bohaterowie teatru cieni – *karagöz*. Polega on na animacji płaskich figurek – szablonów (*tasvir*) na oświetlanym z tyłu ekranie przez jednego animatora. Forma ta, bardzo popularna do II poł. XX w., ma charakter polityczno-satyrycznej burleski. Gra aktora-animatora jest improwizowana, oparta na ustalonej konstrukcji ze stałymi typami postaci, wśród których najważniejsze to Karagöz i Hacivat. Jeśli chodzi o wątki i postaci, teatr ten wykazuje wiele analogii do improwizowanej w stylu włoskiej *dell'arte* formy zwanej *orta oyunu*. Turecki *karagöz* zainspirował teatry cieni w Grecji, Jugosławii, Bułgarii i Rumunii.

i kropla po kropli wylał ją na futro, mówiąc tak, by wszyscy biesiadnicy go słyszeli: „Jedz moje futerko, jedz. To ciebie, a nie mnie, tutaj zaproszono”.

Hodża Nasreddin zawsze „na topie”

Opowiadki o Hodży towarzyszą tureckiej codzienności, są komentarzem wszelkich sytuacji domowych, rodzinnych, społecznych a nawet politycznych. Hodżę Nasreddina cytuje się na każdym kroku. Te anegdoty dają posmak autoironii, zwłaszcza w dobie nastrojów polityki sukcesu. Pozwalają traktować rzeczywistość ze zdrowym dystansem i przymrużeniem oka, a nawet przeprowadzić swój mały ustno-anegdotyczny bunt przeciw paradoksom i uchybieniom współczesnej rzeczywistości.

Bibliografia

- Başgöz I. (2005), *Geçmişten Günümüze Nasreddin Hoca*, Pan Yayıncılık, İstanbul.
- Colo N. (2013), *Bosnak kültüründe Hoca Nasreddin*, International Meeting UNESCO Turcja/ Eskisehir.
- Dilmen G., Dumrul D. (1998), *Mitos Boyut Yayınları*, (w:) *Toplu Oyunları 4*, İstanbul.
- Dobrev D. (2013), *The Tradition of Nasreddin Hoca In Bulgaria*, International Meeting UNESCO Turcja/ Eskisehir.
- Douglas M. (2007), *Czystość i zmaza*, przet. Marta Bucholc, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Douglas M. (2007), *Ukryte znaczenia, Wybrane szkice antropologiczne*, Kęty.
- Grzeszczuk S. (1999), *Staropolska Humorystyka Plebejska*, „Literatura Sowizdrzalska”, t. 3, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- Lord R. (1973), *Bohater tradycyjny*, przet. Ireneusz Sieradzki, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa.

Hodja Nasreddin as an Anti-Hero in the Service of Culture

Summary

The article is of the research nature; its aim is to present the spoken anecdotal tradition, vivid both in Asia and in the Middle East, which focuses around the figure of a wise fool. He appears in various travesties under the name of Hodja Nasreddin and combines the folk sense of humour with a self-ironic social criticism. Having recognised the specific sociocultural conditions, the change of the lifestyle from the nomadic to the settled one, and the adaptive difficulties of this process, the author presented the scope of their impact and the specificity depending on the local tendencies. Next, having outlined the study of the figure of the Middle East joker from the anthropological and turkological angle, she referred to similar figures of plebeian heroes and anti-heroes from the Anatolian culture. As the representative of the West European tradition, for the comparative purposes, there is presented Dyl Sowizdrzał (Germ. Till Eulenspiegel, Eng. Owlglass). In her study, the author used examples of the Hodja Nasreddin's anecdotes, accompanying to this day the everyday life in the Middle East. In

the case study, there were used works of Turkish folklorists and anthropologists such as İlhan Başgöz and Mary Douglas.

Key words: trickster, traditional and cultural hero, anecdote, satire, nomad.

© All rights reserved

Afiliacja:

dr Agnieszka Ayşen Kaim

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filologiczny

ul. Pomorska 171/173

90-236 Łódź

tel.: 42 665 53 62